

WWW.PUSZCZYKOWO.INFO.PL

Wrzesień 2013

ISSN 1508-49-30

Kurier ^{nr 132} Puszczykowski



DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA
WYDAWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA



*Zabytkowa "CZAJKA"
puszczykowiec Mięczysława Czajki
zajęła III miejsce, s. 2*

KURIER PUSZCZYKOWSKI - czytaj w internecie:
www.issuu.com/puszczykowo

„Morze, nasze morze...” - to nam w duszy gra...



W niedzielę - 8 września, 72 osobowa grupa puszczykowskich seniorów, wróciła po tygodniowym pobycie z Uzdrowiska Dąbki, wypoczęta, zrelaksowana i opalona. Obserwując codzienną aktywność tej grupy, zadawałam sobie pytanie: „gdzie ci emeryci, renciści i inwalidzi?”

Skoro świt, część uczestników ostrym marszem z kijkami do Nordic Walking - lub bez - przemierzała długie odcinki plaży. A nie było to łatwe... Inna grupa wolała poranną gimnastykę prowadzoną przez organizatorkę wyjazdu, panią Ewę. Po takich wysiłkach, śniadania (jak i kolacje) w formie szwedzkiego stołu były wyśmienite. Niektórzy wybierali zajęcia na basenie rehabilitacyjnym, czy zwiedzanie Darłówka, inni uczestniczyli w rejsie po jeziorze Bukowo, no i spacer, spacer aż do zachodu słońca.

W piątek seniorzy uczestniczyli we mszy św. w miejscowym kościele, odprawionej w intencji wszystkich emerytów, rencistów i inwalidów.

Niespodziankami właścicielki Domu Wypoczynkowego „Maria” - o tym samym imieniu - były „wieczory” m.in. wieczór z miodem - prowadzony przez małżeństwo profesjonalnych pszczelarzy, Annę i Stanisława Góral. Wieczór literacki - z udziałem autorki książek Moniki A. Oleksa, na którym można było dokonać zakupu książki z autografem i osobistą dedykacją. Wieczór taneczny - był eksplozją dobrego humoru, gracji i temperamentów. Przygrywał człowiek-orkiestra, który potrafiłby przysłowio- wego „Maćka” ze znanej nam piosenki, poderwać z deski. Dużym powodzeniem cieszył się wieczór z rybą. Właścicielka ośrodka zaprosiła nas do bogato zastawionego i pięknie udekorowanego stołu z całym wachlarzem dań rybnych. Tego wszystkiego nie da się opisać, to trzeba było zobaczyć...

Dąbki, to miejsce warte zwiedzenia i zobaczenia, przede wszystkim ze względu na specyficzny mikroklimat, florę i faunę. Wzbogacone jodem, czyste, wilgotne i chłodne powietrze doskonale leczy schorzenia układu oddechowego i pozwala zwiększyć pojemność oddechową płuc. To dodaje żywotności i

dobrego samopoczucia.

W południowej części Dąbek znajduje się rozległe jezioro Bukowo, oddzielone od morza pasmem nadmorskich wydm, porośniętych głównie sosną zwyczajną i sosną czarną. W paśmie tym jest piękna aleja o długości 6 km, która doprowadza do miejsca, w którym jezioro łączy się z morzem kanałem Szczuczym (dł. 5 km). Idąc tą aleją, od strony jeziora można usłyszeć rechot żab, obserwować piękne okazy różnego gatunku ptactwa, spotyka- ne tylko w tym pasie nadmorskim.

Dziękujemy sponsorom i organizatorom za możliwość naładowania naszych „akumulatorów” w nowe siły i energię, i za tak wiele bogatych wrażeń, jakich dozna- liśmy w Dąbkach.

Uczestniczka Nina Kubzdela

Foto: Ewa Palm-Drobnik



Najpiękniejszy pojazd Wielkopolski 2013

W Konkursie ogłoszonym przez „Głos Wielkopolski” i Automobilklub Wielkopolski na najpiękniejszy pojazd zabytkowy Wielkopolski 2013 III miejsce zajął właściciel samochodu CZAJKA. Mieszkaniec Puszczykowa Pan Mieczysław Czajka, nabył je właśnie z powodu... nazwy.

Auto jest wzorowane na cadillacach, wyprodukowane w roku 1961 w Związku Radzieckim. Ma automatyczną skrzynię biegów, lakier i tapicerka są oryginalne.

Serdecznie Gratulujemy! Redakcja



Z I E L O N E
P U S Z C Z Y K O W O

Chcesz mieć zielone pojęcie
o Puszczykowie?

Wejdź na
www.zielone-puszczykowo.pl

Poczytaj i dołącz do dyskusji!

Drodzy Czytelnicy,

Przed Wami pierwszy tej jesieni numer Kuriera. Lato staje się wspomnieniem, słońce pojawia się coraz rzadziej i nie grzeje już tak mocno, coraz częściej za to musimy pamiętać o parasolach i ciepłych kurtkach. Jesień to jednak także czas nowych wyzwań, zwłaszcza dla dzieci, które wracają do szkoły. Nie martwmy się jednak deszczem i szarością, a zawsze kiedy dopadnie nas jesienne zwątpienie, przypomnijmy sobie piękne letnie dni. Dostarczyły nam one przecież wielu wrażeń. W tym numerze nasi niesamowici seniorzy raczą nas swoimi wspomnieniami z wakacyjnej wyprawy do

uzdrowiska Dąbki, gdzie bardzo intensywnie spędzali wolny czas. Cieszy nas również sukces mieszkanka Puszczykowa w konkursie pojazdów zabytkowych. Piszemy o sprawach, które sprawiają nam radość, jak i o tych, które niepokoją i martwią. Cały czas zachęcając Was, drodzy Czytelnicy, do dzielenia się swoimi opiniami i obserwacjami.



Miłej lektury życzy

Redaktor naczelna – Katarzyna Trybuś

Co nagle to po diable, czyli sesja Rady Miasta.

17 września 2013 odbyła się 35 Sesja Rady Miasta Puszczykowa. Zarówno przybyłych mieszkańców, jak i część radnych zaskoczyła wizyta starosty powiatowego p. Jana Grabkowskiego. O wyjątkowości wydarzenia niech świadczy fakt, że w trakcie wizyty starosta głos zabrało nawet kilku radnych, którzy do tej pory byli aktywni jak Wezuwiusz. Na prośbę gościa i wniosek burmistrza zmieniony został porządek obrad. Poszerzono go o przyjęcie uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ulic Konopnickiej, Narcyzowej, Bema. Teren ten to obecnie zalesiony obszar należący do szpitala. Starosta chciałby, aby po dokonaniu niezbędnych zmian przeznaczenia tego rejonu, wydzielić tam, a następnie sprzedać ok. 50 działek budowlanych. Fundusze w ten sposób uzyskane mają być przeznaczone na wybudowanie nowego bloku operacyjnego w puszczykowskim szpitalu. Niestety, w kasie Starostwa Powiatowego i szpitala nie ma obecnie środków na tę jakże cenną inwestycję, stąd taka inicjatywa.

Na pierwszy rzut oka można by oczywiście przyklasnąć tej propozycji (choć szkoda 7 hektarów lasu jaki zostanie przy okazji wycięty), gdyby nie kilka wątpliwości. Przede wszystkim - **pośpiech**. Radni zgodzili się na przystąpienie do

sporządzenia planu zagospodarowania „na poczekaniu”, w pół godziny. Mając w pamięci pospieszne decyzje w sprawie zakupu „grzybka”, zastanowić się trzeba, czy nie staje się to naszą puszczykowską normą? Czy ta decyzja jest zgodna z interesem miasta? Bo przecież w pierwszym rzędzie to interes miasta i mieszkańców powinni mieć na względzie radni i burmistrz.

Sporządzenie planu to spory wydatek miejskich środków, których w kasie miasta brakuje. Radni pod okiem starosty zdecydowali, że należne w takich przypadkach dopłaty w wysokości do 50% podwyższonej wartości nieruchomości, tym razem wynieść mają tylko 1%! W zamian Puszczykowo otrzymało **obietnicę** p. Grabkowskiego, że koszty uzbrojenia terenu i nowych dróg, pokryte zostaną przez Starostwo i inwestora.

Oczywiście nie wypada nie wierzyć publicznie złożonej obietnicy. Ale rodzi się tutaj mała wątpliwość: co będzie jeśli wybory nie przebiegną po myśli p. Grabkowskiego i po wyborach ktoś inny zajmie jego miejsce? Czy inny starosta dotrzyma obietnicy złożonej naszym władzom przez swojego poprzednika? Może tak, a może nie. A jeśli nie, to czy aby nie mieszkańcy Puszczykowa zapłacą za gesty radnych wobec władz powiatowych? Czy podejmując ekspresową decyzję, zastanowiono się, jak na ceny

działek budowlanych w Puszczykowie wpłynie pojawienie się na rynku 50 nowych? Czy w tym przypadku prawo popytu i podaży nie zadziała? Tu władze miasta powinny odpowiedzieć tym wszystkim, którzy już dziś, przy spadających cenach, chcą sprzedać nieruchomości w Puszczykowie.

Dziwi pośpiech, choć w obliczu wyborów nic nas pewno dziwić nie powinno. Każde wybory to kolejne, często nigdy nie spełnione obietnice, które często nic nie kosztują (nasze władze, które tak często mówią o braku środków, chcą nam ponoć obiecać halę sportowo-widowiskową za 6 milionów!). Ale taka decyzja to nie „łapanie much” nad kiełbasą wyborczą! Radni, zamiast szybko podejmować tak ważną decyzję, powinni **podjąć ją rozważnie**. Władze miasta powinny zasięgnąć opinii prawników, fachowców, przemyśleć sprawę, gdyż za tymi decyzjami kryją się poważne konsekwencje finansowe. Oni są naszymi przedstawicielami, powinni myśleć o interesach mieszkańców, wziąć pod uwagę różne powyborcze scenariusze. **Przed podjęciem decyzji należało podpisać ze Starostwem stosowne umowy, aby w przypadku innego niż pożądanego przez p. Grabkowskiego wyniku wyborów, mieć w garści jakieś prawne zabezpieczenie, a nie tylko dżentelmeńskie słowo.**

Krzysztof Kamiński

Podziękowanie za 1%

Wszystkim ofiarodawcom, którzy korzystając z ustawowej możliwości przekazali nam 1% swojego podatku dochodowego za rok 2012, wspierając tym samym statutową działalność

Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa - organizacji pożytku publicznego
– **SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!**

Wspierając ruch obywatelski w naszym mieście dokonaliście Państwo dobrego wyboru.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

Od redakcji: ze względu na odmowę red. D. Urbanowicza, zamieszczenia Sprostowania, dotyczącego nieprawdziwych wypowiedzi radnego Bekasa na łamach „Głosu Puszczykowa” publikujemy je na łamach „Kuriera Puszczykowskiego”.



STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA
- organizacja pożytku publicznego -
62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7
tel. (061) 8133078, fax (061) 8983317,
www: puszczykowo.info.pl e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl
nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743

Puszczykowo, 26 lipca 2013

Pan
Dariusz Urbanowicz
Redaktor „Głosu Puszczykowa”
Ul. Wojska Polskiego 112 B
62-030 LUBON

Szanowny Panie Redaktorze,

W rozmowie z radnym Piotrem Bekasem przeprowadzonej przez Pana i opublikowanej w „Głosie Puszczykowa” w numerze z czerwca 2013 (s. 3), znalazły się wypowiedzi nieprawdziwe i wprowadzające w błąd czytelników.

Ponieważ wypowiedzi te naruszają moje dobra osobiste oraz dobre imię Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa - organizacji pozarządowej działającej w Puszczykowie od 13 lat, proszę o opublikowanie niniejszego sprostowania na łamach najbliższego lub kolejnego wydania „Głosu Puszczykowa”.

1. Pismo SPP złożone do Wojewody w.s. rozbijania Centrum Animacji Kultury w Puszczykowie jest skargą obywatelską a nie **donosem** - jak określili to radny Bekas. U do złożenia skargi ma prawo każdy obywatel, a Stowarzyszenie działało zgodnie ze Statutem (Rozdz. II. par. 6). W skardze przedstawiłmy **stan faktyczny a nie półprawdy**.
2. SPP i ja osobiście znamy kompetencje Komisji Rewizyjnej i właśnie dlatego zwracaliśmy się do Przewodniczącego Komisji Piotra Bekasa o sprawdzenie **celowości nagłego zakupu budynku na rynku, zaproponowanego przez Burmistrza na sesji RMP 18.XII.2102**. A więc chodziło nam nie o **kontrolę uchwały Rady - jak sugeruje to w wypowiedzi radny Bekas - lecz o działanie Burmistrza**. Przytoczyliśmy w tym celu odpowiedni zapis regulaminu Komisji Rewizyjnej.
3. Nigdy nie byłam Wicestarostą ani Zastępcą Starosty Poznańskiego lecz **byłam członkiem Zarządu Powiatu Poznańskiego**.
4. Zarząd działa zespołowo i nikt nie podejmuje ważnych decyzji jednoosobowo, o czym doskonale wie radny Bekas, sam będący w minionych latach członkiem Zarządu Miasta. Nieprawdziwe jest stwierdzenie radnego: „...nie zmienia to faktu, że jako wicestarosta Gabriela Ozorowska **sprzedała własność publiczną** jaką jest puszczykowski szpital.” Zarzut ten jest **klamliwy i narusza moje dobra osobiste**.

Nie było takiego faktu! W trudnej sytuacji w ówczesnym czasie Zarząd Powiatu szukał sposobu na ratowanie szpitala, a jednym z nich była propozycja wieloletniej dzierżawy, nie zakończona sukcesem. Ale to właśnie w poczuciu odpowiedzialności szukaliśmy jako cały Zarząd drogi wyjścia z tamtych trudności a szpital ani na chwilę nie zaprzestał świadczenia usług medycznych.

Dobrze, że radny Bekas nie kwestionuje wyroku sądu, który jednoznacznie orzekł, że nie było naruszenia prawa przez Zarząd Powiatu przy procesie restrukturyzacji szpitala w Puszczykowie, co również zauważa Pan Redaktor.

5. Nie twierdzimy, że samorząd likwiduje CAK ale wyrażnie piszemy: **„Nie rozbijajcie CAK!”**. SPP na prośbę mieszkańców podjęło się obrony CAK-u jako **zintegrowanego miejsca kultury**, bo to właśnie jest istotą naszego apelu: wszystkie warsztaty, zajęcia, fizjoterapia, rozrywka, imprezy teatralne, wykłady, wypożyczanie książek, zajęcia dla dzieci – odbywają się w jednym miejscu, z korzyścią dla społeczności, mieszkańców w każdym wieku.
6. W „Kurierze Puszczykowskim” nr 128 zacytowaliśmy **dokładnie słowa radnego** zapisane w protokole z sesji RMP 18.12.2013, dostępnym na stronie internetowej UM. Nie do nas należy uzupełnianie braków w protokole, który został przyjęty w głosowaniu.
7. SPP jako organizacja pozarządowa jest od wielu lat wyrazicielem opinii i woli wielu mieszkańców Puszczykowa a **partycypacja mieszkańców w podejmowaniu decyzji dotyczących miasta (konsultacje, dialog), a także przejrzystość działania władz to zasady demokracji**; obrona słuszych interesów mieszkańców wynika z zapisów Statutu SPP. To w dużej mierze właśnie mieszkańcy-podatknicy utrzymują miasto ze swoich podatków. Czas decyzji „odgórných” już dawno minął. Dziwi też Pana Redaktora, że SPP „domaga się wpływu na zarządzanie miastem”. Konsultacje społeczne (uchwała RMP nr 172/05/IV z 6.09.2005) w minionej kadencji odbywały się kilkakrotnie, żeby wymienić tylko:
- ws. Zakola – profesjonalne warsztaty z udziałem eksperta od rewitalizacji zorganizowane przez Urząd Miasta podczas Dni Puszczykowa; **nie było to towarzyskie spotkanie SPP** jak mówi radny Bekas. Warsztaty poprzedzone były akcją ankietową i zebraniem 1000 podpisów mieszkańców przez SPP kilka lat wcześniej (przekazane zostały Radzie Miasta i b. burmistrzowi J. Napierale);
- konsultacje ws. puszczykowskiego rynku w kwietniu 2008 r.;
- konsultacje ws. budowania strategii rozwoju miasta z udziałem ekspertów;
- konsultacje dot. rozwiązywania spraw społecznych.
8. Radny Bekas po raz kolejny mija się z prawdą twierząc, że: „...w jesiennych wyborach uzupełniających popierany przez SPP [...] kandydat przegrał z kretesem i zdobył 11 głosów!”. Oświadczamy, że SPP nie popierało **żadnego kandydata**.

Z poważaniem

Gabriela Ozorowska prezes Stowarzyszenia

Do wiadomości:

1. Radny Piotr Bekas
2. Przewodniczący RMP Zbigniew Czyż
3. Redakcja „KURIERA PUSZCZYKOWSKIEGO

WAKACYJNA WYCIECZKA Z HISTORIĄ

Czy wiesz, że... najstarsze wzmianki o Puszczykowie pochodzą z XIII wieku, kiedy to nazywane „kapitałnym” należało wraz z sąsiednimi wsiami: Luboniem, Łęczycą i Żabikowem do parafii w Wirach? Do lat 90-tych XIX wieku Puszczykowo i Puszczykówko były niewielkimi osadami wiejskimi położonymi w lasach na oboczu głównych szlaków komunikacyjnych.

Jednakże rozwój industrialny aglomeracji miejskiej na przełomie wieków i rosnące wraz z nim przeludnienie, doprowadziły do szukania sposobów spędzania wolnego czasu z dala od zgiełku i zanieczyszczeń Poznania. Wtedy to odkryto niezwykle walory klimatyczne Puszczykowa, co stało się bezpośrednią przyczyną powstania tu letniska. Sprzyjało temu niewątpliwie atrakcyjne położenie krajobrazowe wśród starych borów sosnowych, u podnóża morenowej wysoczyzny, nad brzegiem rzeki Warty, która w tym miejscu ma bardzo urozmaicony bieg z licznymi zakolami. I tak Puszczykowo na początku XX wieku stało się miejscem popularnych wycieczek mieszkańców Poznania. Dotrzeć tu można było specjalnym pociągami wycieczkowym. Już w roku 1897 powstał pierwszy przystanek kolejowy, a niedługo potem w pierwszych latach XX wieku wybudowano dworce kolejowe w Puszczykowie i Puszczykówku. Dodatkową atrakcją była możliwość udania się tu regularnie kursującym parostatkami.

Wraz ze wzrostem zainteresowania Puszczykowem jako miejscem wypoczynku, zaczęły powstawać liczne wille, pensjonaty, domy wycieczkowe, kawiarnie i restauracje oraz obiekty im towarzyszące jak ogródki rekreacyjne, kąpielisko na Warcie i tor saneczkowy. Ulica Poznańska w krótkim czasie zyskała rangę swego centrum letniska, gdyż tu w większości skupił się masowy ruch turystyczny. Z drugiej strony, pewnemu dążeniu do odizolowania swego azylu i miejsca wypoczynku, świadczy lokowanie wili na skraju skarpy morenowej, w terenie bardziej niedostępnym, ponad obecną ulicą Wysoką. Podobny charakter miały prawdopodobnie wille budowane na Starym Puszczykowie, które jeszcze długo zachowało wiejski charakter.

Niestety, lata powojenne związane z silnym procesem urbanizacji miejscowości doprowadziły do tego, że dziś Puszczykowo straciło już charakter dawnego letniska. Postępujący proces niszczenia substancji zabytkowej sprawił, że niezwykle trudno samodzielnie odnaleźć ślad jego dawnej świetności. Dlatego niezmiernie interesujące są wycieczki z historią organizowane przez EKOINFO.

W niedzielę 25 sierpnia br. miałam przyjemność uczestniczyć w moim pierwszym spacerze historycznym po Puszczykowie z Panem Maciejem Krzyżanśkim i już żałuję, że następny dopiero przyszłą wiosną.

Pan Maciej poprowadził nas bardzo ciekawym szlakiem przez ul. Ks. Posadzego do Leśnego Zameczku przy ul. Wysokiej i dalej na Górę Mojżesza oraz do budynku starej szkoły, w którym obecnie mieści się Biblioteka Miejska i Centrum Animacji Kultury. Choć spacer zajął nam prawie dwie godziny, to był bardzo pouczający, a nogi choć miały prawo boleć, nie bolały wcale. Bardzo ciekawe jest to, że codziennie przechodzimy obok budynków, które jakby umiały mówić to zapewne opowiedziały by nam wiele ciekawych historii. Na szczęście mamy Pana Macieja, który w niezwykle interesujący sposób to za nas czyni.

Na zakończenie spaceru nasunął mi się pewien anegdotyczny wniosek. Otóż nasi radni chcą przesunąć gimnazjum do budynku starej szkoły (obecnie BMCAK), a jak powiedział Pan Maciej tak naprawdę stara szkoła mieściła się w budynku obecnego przedszkola „Pracowite pszczołki” przy ulicy Wysokiej. W związku z tym budynek, w którym mieści się obecnie BMCAK powinien nosić nazwę średnio stara szkoła. Tak więc nie powinniśmy się martwić. Radni przesuną gimnazjum do budynku przedszkola, BMCAK pozostanie na swoim miejscu a przedszkolaki zapewnią przedszkola FLOH i „Bajkowe Wzgórze”, bo tam zostały jeszcze wolne miejsca i wszyscy będą zadowoleni!-))

Dorota Łuczak-Dydowicz

Mieszkańcy przeciw marketom

W maju br. zgłosili się do Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa i redakcji bloga „Zielone Puszczykowo” zdesperowani mieszkańcy okolic ulicy Dworcowej, którzy od lat toczą walkę z planami budowy dużych marketów na terenach przylegających do ich działek z domami jednorodzinными. W czerwcu odbyła się demonstracja przed Urzędem Miasta, podczas której burmistrz Andrzej Balcerek wysłuchał postulatów mieszkańców. Wydawało się wtedy, że jest szansa na pogodzenie interesów mieszkańców oraz inwestorów. Burmistrz nie wydał bowiem pozwolenia na budowę i zlecił opracowanie kolejnej wersji miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (mpzp). W związku z powstawaniem tego planu, mieszkańcy po konsultacjach ze specjalistami planowania przestrzennego oraz prawnikami, stworzyli listę wytycznych, które ich zdaniem powinny zostać uwzględnione w tworzoną projekcie mpzp.

Publikujemy wytyczne opracowane przez mieszkańców w pełnej wersji, bez skrótów. Zostały one przekazane Burmistrzowi, Wiceburmistrzowi, Przewodniczącemu Rady Miasta oraz radnym Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta. Jest to

dokument ważny nie tylko dla tych, którzy mieszkają przy ulicy Dworcowej, Solskiego czy Moniuszki, gdzie mają powstać dwa duże markety o powierzchni ponad 1000 m² oraz kilka mniejszych obiektów handlowych. Ale szalenie istotny także dla mieszkańców ulic położonych nieco dalej, prowadzących do Mosiny (jak ulica Wspólna czy 3 maja) lub dochodzących do nich (jak dalsza Dworcowa, Matejki etc.), bowiem tamteży zostanie w naturalny sposób skierowany zwielokrotniony ruch samochodowy do nowego centrum handlowego, jak de facto trzeba nazywać inwestycję na skalę przewidywaną przy ulicy Dworcowej. Nie powinni przejść obok tych postulatów obojętnie mieszkańcy innych części Puszczykowa. Jak pokazują ostatnie lata, inwestorzy mogą zechcieć wybudować market, gdzie im się tylko podoba. Wczoraj walczyliśmy o Magazynową, dziś o Solskiego, a jutro... może o Sobieskiego, może o Fiedlera, a może o Chrobrego.

Nie jest przypadkiem, że w Puszczykowie nie ma marketów o powierzchni większej niż kilkaset metrów kwadratowych. Wynika to z charakteru miasta, w którym dominuje niska i rozrzedzona zabudowa. Budowa dużych marketów

zaburzy urbanistyczną strukturę i w sposób trudno odwracalny zniszczy charakter naszego miasta. Ważne jest, aby przy tworzeniu i uchwalaniu planów brano pod uwagę interes mieszkańców miasta, szczególnie tych mieszkających w bezpośrednim sąsiedztwie planowanych inwestycji. Niestety, nowa wersja mpzp dla rejonu Dworcowej, która dotarła do nas za pośrednictwem radnych, spełnia praktycznie wszystkie zachcianki inwestorów i nie uwzględnia żadnych wniosków i uwag zgłaszanych od dawna przez mieszkańców. Zarówno między ulicami Solskiego a Dworcową oraz przy ulicy Moniuszki mogą powstać duże obiekty handlowe – większe od wszystkich obecnie funkcjonujących puszczykowskich sklepów. W tej chwili pozostaje liczyć na rozsądek Radnych i Burmistrza, którzy mogą taki plan odrzucić, uwzględniając uwagi mieszkańców. Jeśli postąpią inaczej, wyrządzą niedźwiedzią przysługę wszystkim mieszkańcom Puszczykowa i przyczynią się do dalszej dewastacji unikatowego układu urbanistycznego miasta.

Redakcja „Kuriera Puszczykowskiego”
Redakcja bloga „Zielone Puszczykowo”

WYTYCZNE DO MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

(Projekt społeczny)

Opracowując wytyczne do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ulic Dworcowa, Moniuszki, Solskiego i Kościuszki należy mieć na względzie przede wszystkim wskazania wynikające z zapisów „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” oraz woli mieszkańców tego terenu. Określona w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” funkcją wiodącą na terenie Puszczykowa jest: „mieszkalnictwo niskiej intensywności z zapewnieniem wysokiego poziomu usług oraz możliwość prowadzenia nieuciążliwej działalności gospodarczej”. Do tych zapisów Rada i władze miasta powinny dostosować wytyczne dla firm planistycznych, opracowujących miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego nie tylko na ww. terenie, ale na obszarze całego Puszczykowa. Mając na uwadze powyższe postulujemy, dla terenów usługowych, dla których zapisy w dotychczas proponowanych projektach planów zagospodarowania wywoływały tyle dyskusji i sprzeciwów mieszkańców ustalenie następujących wytycznych:

1. Ograniczenie terenów przeznaczonych pod zabudowę usługową jedynie do terenów wskazanych w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”.
2. Mając na uwadze komfort życia mieszkańców posesji sąsiadujących z powyższymi terenami wprowadzić nakaz obsadzenia terenów przeznaczonych pod działalność usługową przy ul. Moniuszki oraz terenu usługowego pomiędzy ul. Dworcową a Solskiego zielenią izolacyjną o szerokości nie mniejszej niż 4 m i wysokości nie mniejszej niż 3 metry.
3. Wprowadzenie nakazu zachowania dopuszczalnego poziomu hałasu jak dla terenów zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i zamieszkania zbiorowego.
4. Wprowadzenie zakazu wytyczania nowych dróg wewnętrznych oraz poszerzania istniejących, generujących znaczny dodatkowy ruch samochodowy.
5. Dopuszczenie lokalizacji usług: edukacji, kultury, sportu i rekreacji, turystyki, gastronomii, bankowości, zdrowia i opieki społecznej, obsługi biurowej i kancelaryjnej. Dopuszczenie również usług handlu detalicznego o powierzch-

- ni sprzedaży nie większej niż 300 m² na jednej działce.
 6. Określenie maksymalnej powierzchni zabudowy do 40% powierzchni działki, zaś powierzchni biologicznie czynnej nie mniej niż 40% powierzchni działki.
 7. Wprowadzenie nakazu urządzenia miejsc parkingowych z elementów ażurowych lub w formie nawierzchni trawiastej.
 8. W celu ochrony wartości architektonicznych miasta dopuszczenie budowy nowych budynków jedynie z dachami skośnymi, o wysokości nie większej niż 10 m.
 9. Ustalenie minimalnej powierzchni nowo wydzielanych działek na tym terenie 2000 m².
- Przyjęcie tych wytycznych i uchwalenie planu zagospodarowania dla tego rejonu spełniającego powyższe postulaty, zadowoli mieszkańców tego terenu, będzie zgodne ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”, umożliwi firmom chcącym prowadzić działalność usługową rozwój zgodny z charakterem miasta i równocześnie będzie zapisem uniemożliwiającym dochodzenie roszczeń.

Grupa mieszkańców



Marcin Muth: W sierpniowym numerze „Echa Puszczykowa” władze miasta pochwały się, że otrzymały dotację na adaptację budynku przy rynku, który w grudniu 2012 roku kupiły od pana Krzysztofa Dworzańskiego, na cele biblioteczne. Przeciwnicy przeniesienia Biblioteki Miejskiej i Centrum Animacji Kultury od początku podkreślali, że zakup tego budynku za pieniądze przeznaczone wcześniej na rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 1 to błąd. Po dokonaniu zakupu radni musieli bowiem poszatkować cenną instytucję kultury, aby znaleźć miejsce dla dzieci uczących się w Gimnazjum i Szkole Podstawowej. Decyzja o zakupie tego budynku zapadła nagle i zaskoczyła mieszkańców, nawet tych, którzy pilnie śledzili obrady Rady Miasta. Pan otrzymał z urzędu dokumenty dotyczące zakupu i przeszedł dokładnie cały proces. Skąd wziął się pomysł kupienia budynku, który pieczołliwie mieszkańcy nazywają „Grzybkiem“?

Krzysztof Kamiński*: Aby zawiałość sprawy dobrze zrozumieć, należałoby cofnąć się do roku 2009. Wtedy odbył się przetarg na dzierżawę wieczystą działki, na której wybudowano grzybka. Przetarg wygrał p. Krzysztof Dworzański, który znacznie przelicytował innych uczestników. Za dzierżawę wieczystą tej nieruchomości o powierzchni 160m², zgodził się zapłacić ponad 300 tys. zł. Cena była zawrotna, wg innych uczestników przetargu, takie ceny osiągały nieruchomości komercyjne w najlepszych miejscach w Poznaniu. Dziwne było to o tyle, że od 2002 r. wiadome było, że na tej nieruchomości działalność gospodarcza może być prowadzona z licznymi ograniczeniami, powstać mógł tutaj tylko budynek o charakterze użyteczności publicznej, salon prasy i książki, sale konferencyjne, kawiarnia itp. W akcie notarialnym zapisano, że budynek ten powinien zostać

Operacja „Grzybek”

Sprawa zakupu „Grzybka” odcisnęła na życiu naszego miasta silne piętno. W związku z nabyciem niepozornego budynku na rynku, władze miasta zafundowały nam prawdziwą rewolucję kulturalną. Wyrzucono z dawnej siedziby Bibliotekę i Centrum Animacji Kultury. Oddzielono szkołę podstawową od gimnazjum. Przeznaczono kupę pieniędzy podatników na zakupy, remonty, adaptacje i przeprowadzki, jednocześnie unikając odpowiedzi na najprostsze stawiane przez mieszkańców pytania. Przeprowadziłem wywiad z panem Krzysztofem Kamińskim, który sprawę zakupu budynku starał się zbadać tak starannie, jak się tylko da. Wystąpił do miasta o wydanie dokumentów dotyczących zakupów, przejrzał umowy i notatki służbowe. Niestety, nawet na ich podstawie, na wiele pytań nie znalazł odpowiedzi.*

wzniesiony w **wysokim standardzie wykończenia**, najdalej w terminie 3 lat od podpisania aktu notarialnego, czyli do 11 sierpnia 2012 roku. W akcie notarialnym wpisano również formułę, że użytkownik wieczysty mógłby utracić tę nieruchomość, jeśli nie zabudowałby jej w ustalonym terminie.

MM: Czy budynek, którym inwestor zabudował działkę był gotowy w terminie w odpowiednim standardzie?

KK: O tym czy budynek został wybudowany w wysokim standardzie wykończenia w ciągu trzech lat, jak zakładała umowa, każdy może przecież przekonać się naocznie. Moim zdaniem tak nie jest.

MM: Czy dobrze rozumiem, że władze miasta odkupiły budynek od właściciela, który wcześniej zawarł z miastem umowę, której miasto nie wyegzekwowało?

KK: I tu pojawia się kontrowersja natury prawnej. Zwróciłem uwagę panu burmistrzowi Andrzejowi Balcerkowi, że miasto zamiast odkupywać nieruchomość, powinno raczej, zgodnie z umową i Kodeksem Cywilnym, zażądać jego zwrotu. Pan burmistrz tłumaczy m.in., że, zgodnie z ustawą o gospodarowaniu nieruchomościami, za zakończenie zabudowy uznaje się wybudowanie budynku w stanie surowym. Tak ustawa rzeczywiście mówi. Ale w tym wypadku moim zdaniem ta ustawa nie ma nic do rzeczy. Gdyby podpisujący umowę notarialną mieli na myśli stan surowy zamknięty, powołaliby się w umowie na tę ustawę, a nie pisaliby o wysokim standardzie wykończenia! Taką wątpliwość wyrazili również prawnicy, z którymi na ten temat rozmawiałem.

MM: Budynek kosztował 750 000 złotych i zostały na niego przeznaczone środki, które wcześniej były zapisane w budżecie na rozbudowę szkoły. Burmistrz i urzędnicy twierdzą, że w ramach negocjacji z właścicielem udało się ustalić bardzo atrakcyjną cenę. Udało się panu ustalić, jak wyglądały te negocjacje?

KK: Owe negocjacje to ciekawa historia. W dniu 10 grudnia 2012 roku na posiedzeniu Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta

pan wiceburmistrz Władysław Ślisiński, zachwalając możliwość zakupu przez miasto budynku, mówi, że wstępna cena zakupu to ok. 700 tys. zł. Ta sama kwota pada dzień później podczas posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. A dzień później, 12 grudnia, pan burmistrz Andrzej Balcerk negocjuje ze sprzedającym i ustalają warunki zakupu na... 750 tys. zł! Kiedy dopytałem, dlaczego cena w ciągu jednego dnia wzrosła z około 700 tys. do 750 tys. złotych, to pan burmistrz Andrzej Balcerk odpisał niejasno, że na posiedzeniach komisji padło słowo „około”. Zatem można rozumieć, że „około 700 tys. zł” może też znaczyć 750 tys. zł. Ciekawe, czy gdy pan burmistrz Andrzej Balcerk wydaje swoje pieniądze, to wtedy około 700 tys. zł znaczy to samo co 750 tys. zł?

Inna kwestia to sam przebieg negocjacji. Tutaj kolejna niespodzianka. Choć w akcie notarialnym (umowie sprzedaży) mowa jest wyraźnie o protokole rokowań, wg którego ustalono cenę i warunki zakupu, to okazuje się, że ten protokół to... jedna odręcznie napisana, kilkudzaniowa notatka ze spotkania pana burmistrza Andrzeja Balcerka z panem Dworzańskim z dnia 12 grudnia. Wtedy to ustalono cenę i warunki płatności - 750 tys. zł, rozłożoną na dwie nierówne raty, choć jeszcze dzień wcześniej mówiono o ok. 700 tys. zł.

Marcin Muth

**Krzysztof Kamiński - mieszkaniec Puszczykowa od 15 lat, historyk-archiwista po UAM, w latach 80. działał w niezależnym ruchu studenckim (m.in. był członkiem prezydium uczelnianego Niezależnego Związku Studentów), na początku lat 90. pracował dla Banku Światowego i Ministerstwa Rolnictwa, potem zarządzał dużymi i małymi przedsiębiorstwami, obecnie prowadzi własną działalność gospodarczą, od końca 2012 roku współpracuje z „Zielonym Puszczykowem”, specjalizuje się w tematyce związanej z planowaniem przestrzennym.*

Cały wywiad oraz zebrane przez pana Kamińskiego dokumenty zostały opublikowane na blogu www.zielonepuszczykowo.pl.

„O Rodzinie dla Rodziny” w Akademii Rodziny w Puszczykowie!

Zyjemy w czasach, kiedy w szumie medialnym i w zabieganej codzienności coraz trudniej jest odpowiedzieć na pytanie o to, jakimi wartościami kierować się w życiu rodzinnym, jak dbać o rodzinę, jak wychowywać dzieci, jak uchronić je i samych siebie przed różnego rodzaju zagrożeniami, tymi znanymi i tymi, których istnienia nie jesteśmy świadomi. W ostatnim czasie media wiele miejsca poświęcają gender. Cóż to takiego? Powstają, także na polskich uczelniach koła naukowe i studia gender. Gender promuje się w programach szkolnych i wychowawczych, a jednocześnie odzywają się liczne głosy przestrogi, głosy mówiące o poważnych zagrożeniach dla człowieka i rodziny jakie niesie ze sobą gender.

Parafia św. Józefa Oblubieńca i organizatorzy pierwszej edycji Akademii Rodziny w Puszczykowie, zapraszają na tygodniowy cykl prelekcji i warsztatów *O Rodzinie dla Rodziny*. Tematem przewodnim tygodnia jest gender, to czy i w jaki sposób wywiera swój wpływ na człowieka i rodzinę.

Podczas kolejnych dni trzeciego tygodnia października będzie można posłuchać prelekcji tematycznie dotyczących gender, na które organizatorzy zapraszają ludzi młodych, uczniów liceów i studentów, małżonków, rodziców dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz osoby zainteresowane tematyką spotkań niezależnie od wieku. W poniedziałek 21 października cykl spotkań rozpocznie dr Jacek Pulikowski, znany w środowisku poznańskim z pięknego mówienia o relacjach małżeńskich, o etyce seksualności i wychowaniu dzieci, autor licznych pozycji książkowych poświęconych małżeństwu i rodzinie. Wtorkowy wieczór będzie okazją do zgłębienia problematyki rozpoznawania płodności i antykoncepcji. W środę skupimy się wokół problematyki *In vitro* i naprotechnologii. Etyk, ks. profesor Paweł Bortkiewicz przybliży gender podczas kolejnego, czwartkowego spotkania. Ostatni piątkowy wieczór cyklu spotkań, to możliwość podjęcia dyskusji z psychologiem dr Jolantą Próchniewicz nad związkami partnerskimi i homoseksualnymi. Każde ze spotkań rozpoczyna się o godz. 18.30, będzie miało formę prelekcji z dyskusją lub warsztatową, miejscem spotkań Akademii będą pomieszczenia

przy parafii św. Józefa Oblubieńca NMP przy ul. Dworcowej w Puszczykowie, warsztaty są dla uczestników nieodpłatne. Można skorzystać z całego cyklu spotkań lub uczestniczyć tylko w wybranych spotkaniach. Zapraszamy! Październikowy tydzień „O Rodzinie dla Rodziny” zakończy sobotni koncert muzyki rap w wykonaniu Łukasza Bęsia, początek o godz. 16.00.

Tegoroczną, pierwszą edycję Akademii Rodziny objęli swoim patronatem: Ojciec Prowincjał Zgromadzenia Misjo-

narzy Ducha Świętego Andrzej Wichowski oraz Burmistrz Miasta Puszczykowa Andrzej Balcerek. Patronat medialny Radio Emaus.

Więcej informacji o wydarzeniach tegorocznej edycji Akademii Rodziny w Puszczykowie, o prelegentach i tematyce spotkań, można znaleźć na stronie internetowej parafii www.jozefpuszczykowo.pl.

Zapraszamy! Organizatorzy Akademii Rodziny w Puszczykowie.

AKADEMIA RODZINY O Rodzinie dla Rodziny

prelekcje i warsztaty
w kolejnych dniach tygodnia

21–26 października br. godz. 18.30–21.00
sale przy parafii Św. Józefa Oblubieńca NMP
w Puszczykowie, ul Dworcowa 16



program:

- poniedziałek 21 października
Po co komu rodzina? O relacjach małżeńskich, o etyce seksualności, o wychowaniu dzieci.
dr Jacek Pulikowski
- wtorek 22 października
Wokół płodności – o rozpoznawaniu płodności i o antykoncepcji.
mgr Wojciech Góra, mgr Joanna Blumczyńska
- środa 23 października
Diagnozowanie i leczenie niepłodności, in vitro czy naprotechnologia?
mgr Mirosława Szymaniak
- czwartek 24 października
Ideologia gender, dlaczego jest groźna?
ks. prof. Paweł Bortkiewicz
- piątek 25 października
Związki partnerskie i homoseksualne czy rodzina tradycyjna?
dr Jolanta Próchniewicz
- sobota 26 października godz. 16.00
Koncert muzyki rap Łukasz Bęsia

Patronat: Ojciec Prowincjał Zgromadzenia Ducha Świętego oraz Burmistrz Miasta Puszczykowa
Patronat medialny: Radio Emaus

Wstęp wolny, więcej informacji www.jozefpuszczykowo.pl

**JESIENNA ZBIÓRKA KRWI**

Zgodnie z tradycją OSP Puszczykowo wraz z RCKiK w Poznaniu organizuje jesienną akcję zbiórki krwi. Krew będzie można oddać w Puszczykowie **19 października** (sobota) w godzinach od **9.00 do 14.00**.

Miejsce zbiórki: **Biblioteka Miejska CAK – sala teatralna, ul. Wysoka 1.**

„TY RÓWNIEŻ MOŻESZ PODAROWAĆ KOMUŚ ŻYCIE”